

Beata Romiszewska

### III CZY IV RZECZPOSPOLITA – SPÓR O POLSKĘ NA ŁAMACH PRASY OPINIOTWÓRCZEJ

Trudno precyzyjnie ustalić, kiedy rozpoczęła się dyskusja o ewentualnych zmianach ustrojowych w państwie, które mogłyby doprowadzić do przekształcenia III Rzeczypospolitej w IV, oraz kto pierwszy użył sformułowania „IV Rzeczpospolita”. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że stało się to w polskim środowisku konserwatywnym. W „Kwartalniku Konserwatywnym” w 1997 r. czytamy: „W nowym parlamencie konserwatyści będą rzecznikami daleko idących zmian ustrojowych. Będą rzecznikami Czwartej Rzeczypospolitej”<sup>1</sup>. Określono tam III RP jako zmarnowaną szansę, a w jednym z tekstów Kazimierz M. Ujazdowski napisał: „Formułujemy dziś hasło budowy Czwartej Rzeczypospolitej po to, by wskazać prawicy pożądany horyzont zmian ustrojowych, wykraczających poza obecne status quo”<sup>2</sup>. Konieczność przygotowania projektu ustrojowego IV RP została też wyartykułowana w „Apelu Konserwatywnym” uczestników III Krajowego Zjazdu Koalicji Konserwatywnej, który odbył się w kwietniu 1997 r. w Katowicach<sup>3</sup>.

Przytoczone powyżej cytaty dowodzą, że spory o nowy kształt ustrojowy Polski rozpoczęły się wśród części polityków i publicystów w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. Nie spotkały się jednak wtedy z szerszym odzewem w mediach, bowiem funkcjonowały w dość wąskich środowiskach konserwatywnych.

W opiniotwórczej wysokonakładowej prasie społeczno-politycznej dyskusja rozpoczęła się znacznie później. W tym przypadku też nie można z całkowitą pewnością określić, kiedy dokładnie to nastąpiło, tym bardziej, że na potrzeby niniejszego opracowania ograniczyłam się do analizy wybranych tytułów prasowych.

---

<sup>1</sup> *Konserwatyści – rzecznicy zmian*, „Kwartalnik Konserwatywny” 1997, nr 2, s. 3.

<sup>2</sup> K. A. Ujazdowski, *Konserwatyzm na prawicy*, „Kwartalnik konserwatywny” 1997, nr 2, s. 19.

<sup>3</sup> Zob. „Apel Konserwatywny uczestników III Krajowego Zjazdu Koalicji Konserwatywnej” 20.04.1997, „Kwartalnik Konserwatywny” 1997, nr 2, s. 79.

Znalazły się tu artykuły publicystyczne z kilku tygodników społeczno-politycznych, reprezentatywnych dla różnych środowisk politycznych: z „Polityki”, „Wprost”, „Tygodnika Powszechnego” oraz z dzienników: „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”.

W wytypowanych przeze mnie artykułach sformułowania „IV RP” użył w marcu 2001 r. Piotr Gabryel w tygodniku „Wprost”. Apelowal: „Na szczęście już co piąty obywatel Polski ma dość tego stanu rzeczy – dowodzą badania poparcia dla Platformy Obywatelskiej. A gdyby dodać do tego elektorat Unii Wolności, okazałoby się, że zwolennikiem radykalnej zmiany jest aż co czwarty Polak! I to właśnie tych ludzi wzywam do obalenia siłą Rzeczypospolitej Polskiej Drugiej i Pół – siłą naszych umysłów! Jeśli polska gospodarka ma odzyskać wigor i dynamizm z pierwszej połowy lat 90., nie wystarczy następny *face lifting* – któreś z kolei reformowanie reform. Niezbędna jest rewolucyjna zmiana, która w istocie oznaczać musi zastąpienie Rzeczypospolitej Drugiej i Pół – Czwartą Rzeczpospolitą!”<sup>4</sup>. Także w marcu 2002 r., czyli rok później, Adam Szostkiewicz na łamach tygodnika „Polityka” w tekście analizującym potwierdzone badaniami złe nastroje społeczne napisał:

Projekt III Rzeczypospolitej jest spełniony. Główne cele polityczne zostały osiągnięte: suwerenność, NATO, funkcjonujący system prawno-polityczny. Członkostwo w Unii zwieńczy dzieło. Nawet jeśli starsze i średnie pokolenie zyska na tym mniej niż młodzi. Robimy to dla nich. Dla niezadowolonych z III RP jest pewna nadzieja. Nadchodzi czas IV Rzeczypospolitej<sup>5</sup>.

Te artykuły nie zapoczątkowały jeszcze dyskusji prasowej o szerszym zasięgu. Wydaje się, że rzeczywistym jej początkiem był artykuł Pawła Śpiewaka opublikowany w styczniowym numerze dziennika „Rzeczpospolita” z 2003 r., w którym czytamy m.in.: „Wiele wskazuje na to, że III Rzeczpospolita wyczerpała swoje możliwości samonaprawy. Czas zacząć myśleć o IV Rzeczypospolitej”<sup>6</sup>. Wziąwszy pod uwagę, że pierwsze teksty w tej dyskusji ukazały się w „Gazecie Wyborczej” w marcu 2003 roku, można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wtedy, na początku 2003 roku, rozpoczęła się ona na szerszą skalę, przynajmniej wśród publicystów. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wiele zaczęto pisać o naprawie państwa po ujawnieniu tzw. afery Rywina pod koniec grudnia 2002 r.<sup>7</sup> Do tej sprawy nawiązał także P. Śpiewak, pisząc m.in. że: „Politykę uprawia się w Polsce jak handel na Jarmarku Europa lub w pubie podmiejskim. Koniec złudzeń. Zmowa milczenia została zerwana. Jeszcze raz jawność życia publicznego zatriumfowała, co jest budujące i ważne<sup>8</sup> oraz: „System polityczny Polski jest chory, podobnie jak chore są dziesiątki państw na wszystkich kontynentach. Okazało się, że ową chorobę przenieśliśmy razem z instytucjami i personelem z PRL. Z tą

<sup>4</sup> P. Gabryel, *IV RP, czyli Polska Kisiela*, „Wprost”, 11.03.2001.

<sup>5</sup> A. Szostkiewicz, *Rozstrojone nastroje*, „Polityka” 2002, nr 13.

<sup>6</sup> P. Śpiewak, *Koniec złudzeń*, „Rzeczpospolita” (dalej RZ), 23.01.2003 (wszystkie cytaty za internetowym archiwum RZ).

<sup>7</sup> Zob. P. Smoleński, *Ustawa za łapówkę, czyli przychodzi Rywin do Michnika*, „Gazeta Wyborcza” (dalej GW), 27.12.2002. (wszystkie cytaty za internetowym archiwum GW).

<sup>8</sup> P. Śpiewak, *op. cit.*

jedną różnicą, że teraz sekretarze Komitetu Centralnego, funkcjonariusze komunistycznych służb specjalnych wraz z działaczami ZSL, mogą powoływać się na mandat demokratyczny, a nie jak dawniej na konieczność historyczną, geopolityczne racje lub wolę partii rządzącej. Sprawują jednak władzę tak samo, jak przed wielu laty, lekceważąc prawo, partnerów politycznych i obyczaj społeczny”<sup>9</sup>.

Jak już pisałam, do dyskursu o przyszłości Polski „Gazeta Wyborcza” włączyła się w marcu 2003 r. Przyczyny zła w III RP analizowała Teresa Bogucka:

To nie elity popsuly III RP. Jest o wiele gorzej – dogoniła nas zła przeszłość. Demoralizacja, w której społeczeństwo polskie tkwi od paru pokoleń, znalazła sobie nowe formy rozkwitu [...] Przyjmowanie, że wyszliśmy z PRL czyści, uczciwi, zapatrzeni w wartości i obojętni na pokusy materialne, jest najbardziej zdumiewającym założeniem, na którym wspiera się krytyka III RP, bo rzeczywistość była zupełnie inna. Przecież zwalczało się komunizm nie tylko z powodu odmiennych poglądów, ale przede wszystkim dlatego, że był to system niszczący wartości choćby takie, jak uczciwość, przyzwoitość, etos pracy. Ale cóż to znaczy? Że nieuczciwość i zła praca były rzeczami powszechnymi<sup>10</sup>.

Autorka tych opinii odżegnywała się od radykalnych zmian, choć uważała, że konieczna jest taka przebudowa struktur państwa, by obywatele wiedzieli, iż warto być uczciwym, w gospodarce opłaca się rzetelnie prowadzić interesy, a w polityce korupcja i sprzedajność są końcem kariery. W tym artykule nie padło jeszcze sformułowanie „IV Rzeczpospolita”; przeszukanie internetowego archiwum „Gazety Wyborczej” pozwala stwierdzić, że po raz pierwszy użyła go Dominika Wielowieyska, która w czerwcu 2003 r. napisała, iż to: „szkodliwa utopia”<sup>11</sup>.

Podobne opinie można znaleźć w kilku publikacjach Waldemara Kuczyńskiego, który odniósł się negatywnie zarówno do totalnej krytyki 15 lat III RP, jak i do pomysłu zmian ustrojowych przekształcających Polskę w IV RP: „Dlaczego przeciwnicy III RP, mimo wielu dowodów wskazujących na sukces 15-lecia, muszą głosić ideologię klęski? Ano dlatego, że koncepcja IV RP jest w istocie programem rozprawy z tymi, którzy w Polsce doprowadzili do roku 1989, a nie programem naprawy państwa. Trzeba więc, aby demonicznie pokazywana porażka zaświadczała o ciężarze grzechu popełnionego przy Okrągłym Stole”<sup>12</sup>. W. Kuczyński podkreśla też, że źródeł problemów życia politycznego i gospodarczego III RP nie należy szukać w ustaleniach okrągłostołowych, lecz w PRL-u. Uznał za naturalne, choć niekoniecznie sprawiedliwe, że ludzie władzy odnaleźli się lepiej w nowych warunkach niż ci, którzy byli im poddani. Podobnie życie polityczne i gospodarcze II RP tworzyli w dużym stopniu ludzie, którzy wcześniej służyli państwom zaborczym. Kuczyński konstatował:

Okrągły Stół nie jest też źródłem takich zjawisk jak korupcja, co się mu przypisuje wyłącznie po to, by go dyskredytować. Korupcja i szerzej, nieetyczne, sprzeczne z prawem zdobywanie korzyści, to skutek nagłego zetknięcia się społeczeństwa – wyposzczonego i zdemoralizowanego przez PRL-owską ekonomię „pustych pól” z olśniewającym powabem kapitalizmu konsumpcyjnego. Wszyst-

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> T. Bogucka, *Kto nam popsul Polskę?*, GW, 21.03.2003.

<sup>11</sup> D. Wielowieyska, *Najpierw poprawmy trzecią*, GW, 18.06.2003.

<sup>12</sup> W. Kuczyński, *Idea rewolucji niemoralnej*, GW, 18.03.2005.

ko można mieć, i to natychmiast, byle mieć pieniądze. Szok tego zetknięcia wywindował pieniądź na czoło hierarchii wartości – nie tylko w Polsce<sup>13</sup>.

Waldemar Kuczyński zabierał głos w tej dyskusji jeszcze kilkakrotnie, zawsze broniąc istnienia III RP. W jednym z artykułów wyraził to nawet w tytule: *Kocham III RP*<sup>14</sup>.

O potrzebie gruntownej naprawy państwa, ale nie o tworzeniu nowego ustroju pisał także Aleksander Hall<sup>15</sup>. Krytykowali pomysł tworzenia nowej RP na łamach „Gazety Wyborczej” publicyści „Tygodnika Powszechnego”, Andrzej Brzeziecki i Jarosław Makowski, którzy napisali między innymi: „Nie pomogą cudowne recepty: nowa konstytucja, oddanie władzy kobietom – zmienić muszą się Pola-cy”<sup>16</sup>, a swojemu tekstowi nadali ironicznie brzmiący tytuł *Zanim ogłoszą entę RP*.

Publicyści „Gazety Wyborczej” wydają się zgodni w swoich opiniach. Stanowisko tego dziennika można by krótko podsumować – trzeba naprawić zło, ale w ramach istniejącego ustroju państwa. Nie oznacza to, że „Gazeta Wyborcza” nie dopuszczała na swoje łamy odmiennych poglądów. Opublikowano między innymi tekst Kazimierza M. Ujazdowskiego, w którym bronił idei budowy IV RP, podkreślając, że nie ma ona wydźwięku rewolucyjnego<sup>17</sup>.

Nieco inaczej przebiegała ta dyskusja w „Rzeczpospolitej”, na której łamach można odnaleźć większą równowagę pomiędzy artykułami popierającymi pomysł nowej RP i krytykującymi go. Wypowiadali się tu też czasami ci sami publicyści, którzy publikowali w „Gazecie Wyborczej”. Jednym z nich był A. Hall, który pisał na łamach „Rzeczpospolitej”:

Jednak postawa rzeczników IV Rzeczypospolitej nie wynika ani z przekonania, że ustrój Polski opisany w obecnej konstytucji uniemożliwia uratowanie państwa i narodu przed wielkim kryzysem, ani z dysponowania przez ugrupowania zmierzające do władzy koherentną i – nade wszystko – wspólną i uzgodnioną przez nie wizją ustrojową nowej Rzeczypospolitej. Chcą IV Rzeczypospolitej z innych powodów: primo – aby dać Polakom poczucie „nowego” początku po „nieprawym” – ich zdaniem – początku III Rzeczypospolitej związanym z Okrągłym Stołem; secundo – aby zerwać z układem, w którym spadkobiercy PRL nie tylko zajmują pełnoprawne miejsce na scenie politycznej, ale także uprzywilejowane pozycje w hierarchii społecznej i życiu gospodarczym. Razi mnie ton pogardy i lekceważenia, z jakim zdarza się mówić o III Rzeczypospolitej liderom prawicowych ugrupowań aspirujących do władzy. Przecież ta właśnie Rzeczypospolita przy wszystkich swoich słabościach jest realnie istniejącym państwem polskim: demokratycznym i niepodległym. [...] Obecny kryzys państwa nie jest kryzysem konstytucyjno-ustrojowym, ale przede wszystkim moralnym i politycznym<sup>18</sup>.

Cytowany głos A. Halla był częścią większej dyskusji, którą zainicjowała „Rzeczpospolita” na łamach dodatku „Plus. Minus”, a w której uczestniczyli też: W. Kuczyński, Ernest Skalski, abp Józef Życiński, Jacek Moskwa, Janusz A. Majche-

---

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> W. Kuczyński, *Kocham III RP*, GW, 24.08.2004.

<sup>15</sup> A. Hall, *Ostrożnie z konstytucją*, GW, 6-7.09.2003.

<sup>16</sup> A. Brzeziecki, J. Makowski, *Zanim ogłoszą entę RP*, GW, 18.11.2003.

<sup>17</sup> K. M. Ujazdowski, *Konstytucja, nie rewolucja*, GW, 25.04.2005.

<sup>18</sup> A. Hall, *Odnova zamiast rewolucji*, RZ, 19.03.2005.

rek<sup>19</sup>. Jak już pisałam, wcześniej niż w dziennikach sformułowania „IV Rzeczpospolita” użył w tygodniku „Polityka” A. Szostkiewicz, ale tygodnik tak naprawdę przyłączył się do prasowej dyskusji także na początku 2003 r. Analizując negatywny stosunek obywateli do państwa, Zdzisław Pietrasik komentował: „Od wielu miesięcy Rzeczpospolita ma fatalną prasę, mówi się o niej źle lub bardzo źle. Opozycyjni politycy licytują się w oskarżeniach, wypominając grzeszne poczęcie (Okrągły Stół, Magdalenka) oraz brak rozliczeń z przeszłością”<sup>20</sup>.

Janina Paradowska w artykule pod znanym tytułem *Rzeczpospolita Trzecia i Pół* pisała:

III RP niewątpliwie obrosła patologiami, ale nie jest państwem w stanie upadku i rozkładu. W Polsce instytucje państwa demokratycznego zostały zupełnie dobrze zaprojektowane, a rozkłada je praktyka i nieustannie podwyższona polityczna gorączka, wywoływana między innymi niestabilnością systemu partyjnego. Służby cywilnej, tej gwarancji profesjonalizmu i trwania pamięci państwa, nie ma przecież nie dlatego, że brak stanowiącego ją prawa. Prawo jest (pierwsza ustawa uchwalona została prawie jednogłośnie), utrwaliła się natomiast praktyka, że każda nowa ekipa je zmienia, by zainstalować swoich partyjnych urzędników. Nie ma konkursów na stanowiska nie dlatego, że prawo nie zezwala, ale dlatego że praktyka konkursowa jest taka, że wygrywają wedle politycznego klucza ci, którzy mają wygrać. Prokuratura nie dlatego kocha polityczne robótki, że brak jej gwarancji niezależności, a minister jest prokuratorem generalnym, ale dlatego że chęć do spełniania politycznych poleceń jest w niej głęboko zakorzeniona<sup>21</sup>.

Jej zdaniem problemy tkwią nie w strukturach państwa i prawie, ale w ludziach, którzy wypełniają te struktury, a których nazwała karierowiczami bez charakterów.

O patologii polskiej demokracji pisał też Jacek Żakowski w tekście pod ostro brzmiącym tytułem *Zgnile jaja polskiej demokracji*. Zdaniem autora są one w konstrukcji polskiego ładu medialnego, w nieuregulowanym lobbingu, w prawnym usytuowaniu prokuratury<sup>22</sup>. W konkluzji czytamy:

Zbuki na stół. Być może więc blisko 14 lat po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu i rozpoczęciu budowy nowego systemu przyszedł czas, by stworzyć coś w rodzaju grupy remontowej. Może zebraliśmy już dość złych i dobrych doświadczeń, by wspólnie – w ponadpartyjnym i możliwie niepolitycznym gronie – poszukać odpowiedzi na trzy fundamentalne pytania:

- co zrobić, by w życiu politycznym interesy publiczne – a nie tylko grupowe – były skutecznie reprezentowane,
- jakim sposobem odzyskać dla społeczeństwa choćby część przestrzeni publicznej zawłaszczanej przez klasę polityczną,
- jak sprawić, byśmy się dalej nie staczali w przepaść nieufności, niestety coraz bardziej wiarygodnych podejrzeń, plotek oraz oskarżeń dotyczących niemal każdego, kto występuje na publicznej scenie<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Zob. W. Kuczyński, *Lament na wyrost*, RZ, 28-29.01.2005; E. Skalski, *Bo Stwórca straci cierpliwość*, RZ, 5-6.02.2005; abp J. Życiński, *Powszedni chleb wolności*, RZ, 19-20.02.2005; J. Moskwa, *Pożegnanie z mitami*, RZ, 5-6.03.2005; J. A. Majcherek, *W obronie kontraktu*, RZ, 12-13.03.2005.

<sup>20</sup> Z. Pietrasik, *Niekochana Rzeczpospolita*, „Polityka”, 2003, nr 35.

<sup>21</sup> J. Paradowska, *Rzeczpospolita Trzecia i Pół*, „Polityka”, 2003, nr 36.

<sup>22</sup> Zob. J. Żakowski, *Zgnile jaja polskiej demokracji*, „Polityka”, 2003, nr 9.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

Zastanawiające, dlaczego „Tygodnik Powszechny” nie uczestniczył w debacie o ewentualnym przekształceniu III RP w IV RP, a swoje opinie w tej sprawie jego publicyści opublikowali, jak już pisałam, na łamach „Gazety Wyborczej”. Niemniej, także w „Tygodniku” można odnaleźć artykuły, których autorzy piszą o konieczności naprawy państwa. Na przykład po ujawnieniu afery Rywina tak pisał Krzysztof Kozłowski: „Spróbujmy zrozumieć, o co komu chodzi – i na czym polega nasz wspólny, publiczny interes. Prawdziwa naprawa Rzeczypospolitej zaczyna się od przejrzenia na oczy”<sup>24</sup>. O koncepcji IV Rzeczypospolitej wspomniał w jednym z tekstów J. A. Majcherek: „Niektórzy zachęcają więc, by nie już z dotychczasowych klocków nie układać, lecz zburzyć cały układ i zbudować coś zupełnie od nowa, może nawet jakąś całkiem inną IV Rzeczypospolitą”<sup>25</sup>.

Była to jednak tylko wzmianka w artykule krytykującym działania rządu. Tak więc „Tygodnik Powszechny” właściwie nie uczestniczył w prasowej debacie o przekształceniu III RP w IV RP.

Do dyskusji o IV RP kilkakrotnie włączył się także tygodnik „Wprost”. Przeciwno gwałtownej zmianie występował w nim Jan Winiecki:

Apele o „radykalne zmiany”, o przynoszące (rzekomo) natychmiastową poprawę panacea, o odsunięciu obecnej klasy politycznej rażą naiwnością. Droga do lepszego państwa, do faktycznego zagwarantowania wolności politycznych, obywatelskich i gospodarczych nie prowadzi przez nie pogłębiony refleksją radykalizm gromko żądający „nowej zabawki”, lecz przez dziesiątki małych kroków, z których każdy posuwa naprzód sprawę uważaną w obecnych warunkach za niemal lub zupełnie beznadziejną<sup>26</sup>.

W listopadzie 2004 r. krytykę III RP przedstawił Igor Zalewski<sup>27</sup>, a jego tekst wprowadzał do opublikowanego zapisu dyskusji o IV RP, która została zorganizowana w redakcji tygodnika z udziałem: Jarosława Kaczyńskiego (Prawo i Sprawiedliwość), Tomasza Nałęcza (Socjaldemokracja Polska), Bronisława Komorowskiego (Platforma Obywatelska) oraz socjologa Pawła Śpiwaka i prawnika Janusza Kochanowskiego. Wprowadzeniem do debaty były zadane przez Zalewskiego następujące pytania:

Remont Polski. Zanim proklamujemy IV Rzeczypospolitą, warto się zastanowić, czy to, co powstało po 1989 r., można nazwać III Rzeczypospolitą. Czy obecną Polskę można nazwać Rzeczypospolitą Przejściową, czymś w rodzaju PRL po face liftingu, czyli RPRL (od połączenia RP i PRL)? Co wyróżnia Rzeczypospolitą Przejściową? Co należy zrobić, żeby powstała prawdziwa III Rzeczypospolita?<sup>28</sup>.

Przedstawiona prasowa debata nad przyszłością Polski to tylko fragment nie zakończony jeszcze sporu o kształt ustrojowy państwa. Uczestniczą w nim przede wszystkim politycy, którzy będą bezpośrednio decydować o Polsce.

---

<sup>24</sup> K. Kozłowski, *To Polska oskarża*, „Tygodnik Powszechny”, 2003, nr 12.

<sup>25</sup> J. A. Majcherek, *Karesy i frazesy*, „Tygodnik Powszechny”, 2003, nr 15.

<sup>26</sup> J. Winiecki, *Gorący balon*, „Wprost”, 30.03.2003.

<sup>27</sup> Zob. I. Zalewski, *Rzeczypospolita przejściowa*, „Wprost”, 21.11.2004.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

Niemniej jest bardzo istotne, że opiniotwórcza prasa włączyła się do tej debaty i w ten sposób umożliwiła uczestniczenie w niej swoim czytelnikom – części społeczeństwa.

Analizowane przeze mnie tytuły prasowe należą w swoim segmencie rynku prasowego do wysokonakładowych i opiniotwórczych. Prezentowały na swoich łamach różnorodne opinie, a ich autorzy byli zwolennikami odmiennych koncepcji przyszłości państwa. Publicyści analizowanych tytułów włączali się do sporu polityków, analizowali go, czasami inspirowali, tworząc w ten sposób ważne forum dyskusyjne.

Na zakończenie chcę podkreślić, że od lat w polskiej publicystyce nie było dyskusji pomiędzy tytułami prasowymi. Być może ten spór, wraz z wcześniejszą dyskusją nad przystąpieniem do Unii Europejskiej, a także toczącą się w prasie debatą wokół Traktatu Konstytucyjnego odmienia te tendencje.